

Zbawcy

Po głupstwie butnym
i okrutnym,
tak upragnionym
przez miliony,
przyobiecany,
dotrzymany.
Po własnej stracie
ich poznać!

Złość polonisty

Wykrzyknik, gdy jest zagraniczny,
choć „śliczny”, jest nie-au-ten-tycz-ny!!!

Za każde miałknięte „ŁAŁ !”
najchętniej kopa bym dał!

Aliści, jam humanista,
nie jakiś tam hokeista
— nieswoją skórę bym wdział,
utrudziłbym się i zgrzał...

Cóż, wybacz Mowo Ojczysta,
wypada bym tylko grzmiał.

Zmiany

Do niczego, do niczego się nie wolno przyzwyczaić.

Warto walczyć, trzeba walczyć z tym nałogiem.

Nowa data — a tu zaraz jakaś zmiana znów się czai,

Obce wojsko za pagórem, zbój za rogiem.

Do niczego, do niczego, przyzwyczajając się nie warto,

A tym bardziej, a już zwłaszcza do Dobrego!

Ciągła myśl po głowie chodzi wynajętym różnym czartom:

Jak by Dobrze tu przerobić w coś Nowego.

Do niczego przyzwyczaić się nie można, do nikogo.

Wokół zmienność, wieczna zmienność bez wytchnienia.

Kto natury swojej drugiej nie pilnuje — płaci drogo

Za codzienne, za bolesne zaskoczenia.

Znaki czasu

Niežnośna lekkość słów,
dudniąca pustka łbów,
uśmiechów lśniąca biel,
pieniądze jako cel,
bogaczy ponad stu,
kanałów woń wśród bzu,
wyrazów obcych szum,
karierowiczów tłum.
Na starość wsparcie — kij.
Reguła — słabszych bij.
Skuteczny niski chwyt,
zdobyty szczytów szczyt,
nieestetyczność mód,
lakierowany brud,
dzieciarni groźna dzicz,
sparciały wszelki bicz,
muzyczka, jak po szkle,
koralik nawet w de,
gwiazdozbiór sztucznych gwiazd,
lustrzana próżność miast,
półśredniowieczny mrok,
bankowy szyld co krok,
samochodowy ścisk,
zbyt rzadkie branie w pysk,
zbyt częsty widok szmat,
a wszędzie ten sam świat.

Pewien obywatel z Łomży
nie mógł patrzeć na tych w komży.
Żeby zwalczyć to zjawisko
upadł kiedyś bardzo nisko.
Dnia któregoś o poranku
sam wystąpił w takim wdzianku.
Spojrzał w lustro, nie uwierzył,
się przewrócił i nie przeżył.
Jako morał mam myśl prostą:
nie przesadzać z samochłostą.

Życiowe perspektywy

— obraz niejasny, chybotliwy.
Zamglone coś, a może nic...
Ostukiwane laską białą
wyrazy ciągu przyszłych dni
— ile ich jeszcze tam zostało,
czy któryś spełnić może sny...?